



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (70.)
w dniu 30 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2015 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Kancelaria Prezydenta RP; Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji; Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego; Rezerwy celowe; Budżety wojewodów ogółem, a także plany finansowe: Funduszu Promocji Twórczości; Funduszu Promocji Kultury; Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej; Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (druk senacki nr 802, druki sejmowe nr 2772, 2978 i 2978-A).

siedzenia o godzinie 12 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Grzegorz Czelej)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zacznę może od informacji porządkowej. O godzinie 12.30 mieliśmy mieć dzisiaj kolejne posiedzenie dotyczące rozpatrzenia ustawy o zniesieniu 9 maja jako Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności, ale Sejm nie przyjął ustawy, więc nie będzie tego posiedzenia.

Proszę o sprawdzenie, czy są wszyscy senatorowie, a jeśli kogoś nie ma, to proszę o zawiadomienie go SMS, że kolejne posiedzenie, które miało być za pół godziny, się nie odbędzie.

Tematem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy budżetowej w częściach dotyczących zakresu działania naszej komisji.

Na poprzednim posiedzeniu było to omawiane szczegółowo, a teraz chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania, czy zaszły jakieś zmiany, czy któryś z resortów chciałby to zreferować. Jeżeli tak, to poddam to pod dyskusję.

Teraz chciałbym przywitać naszych gości przybyłych w związku z budżetem będącym tematem tego posiedzenia.

Serdecznie witam pana ministra Andrzeja Wyrobca z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Serdecznie witam członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztofa Lufta i panią dyrektor Małgorzatę Szelachowską. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów, witam serdecznie kolegów i koleżanki z Senatu.

Uwagi ma pan senator.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Chciałbym jeszcze wrócić do tematu dodatkowych pieniędzy dla Archiwów Państwowych, bo była nadzieja, że można wystąpić o środki z rezerwy. Mam przygotowane pismo i chciałbym je złożyć w imieniu dyrektora archiwów. Nie jest to kwota wysoka, około 5 milionów zł, ale przewidziana dla wszystkich pracowników Archiwów Państwowych w kraju. Chodzi o to, żeby dostali oni chociaż po 250 zł powyżki.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: To jest poprawka czy uwaga?)

Uzupełnienie, wniosek... Nie wiem, chyba wniosek.

(Głos z sali: Ja nie wiem, jak to...)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pytanie do pani legislator, czy mam to potraktować jako poprawkę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja przede wszystkim chciałbym przypomnieć państwu w związku z wypowiedzią pana senatora, że jedna z ustaw ołobudżetowych niestety zamraża wynagrodzenia w tym zakresie, więc, wydaje się, składanie poprawek i tak jest bezcelowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Senatorze, ale musi być wniosek. Jeżeli ma być poprawka, to wniosek musi być sformułowany w określony sposób: skąd zabieramy, komu dajemy itd. A sam wniosek jako wniosek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję.

Jeśli dobrze sobie przypominam, to rok temu złożyliśmy podobny wniosek i w jakiś sposób został on uwzględniony. Nie pamiętam, na jakiej to było zasadzie, ale chyba na podobnej.

(Głos z sali: Na podobnej.)

Właśnie. I został on uwzględniony. Wydaje mi się, że tę samą procedurę można zastosować i tym razem.

(Senator Ryszard Bonisławski: Jeśli mogę. Przepraszam, że...)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Wtedy pani Omilanowska – dziś już pani minister – podjęła ten temat. Chodziło o 10 milionów zł, z czego została przekazana za ledwie połowa, bo taka była rezerwa. Przypominam więc, że druga połowa jeszcze czeka.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Panie Ministrze, poproszę o komentarz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Pani minister podtrzymuje ten wniosek. Przyjmujemy go do realizacji.

(Głos z sali: Ale jak to załatwić formalnie?)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Duchem jesteśmy za, ale formalnie zgłaszamy to albo jako wniosek – tutaj mamy te ograniczenia – albo jako postulat komisji. Nie wiem, jak to załatwić formalnie. Proszę nie odebrać tego jako niechęci do wniosku, tylko jako pytanie proceduralne do pani legislator.

(Głos z sali: Komisja Budżetu i Finansów Publicznych Senatu musi...)

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jeżeli w tym piśmie – ja go nie widziałam, nie wiem, jak ono jest sformułowane – jest zawarta propozycja poprawki, którą da się zapisać w sposób legislacyjny, to komisja może podjąć decyzję, pomimo tego że, jak powiedziałam, płace są zamrożone.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Jest to pismo, wniosek z uzasadnieniem.

(Głos z sali: Nie wiem, co trzeba zrobić. Może ministerstwo coś...)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Komisja może rekomendować Komisji Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrzenie takiego wniosku. Tylko tyle.

(Głos z sali: I przeprowadzić głosowania.)

Senator Aleksander Świeykowski:

A czy to nie mógłby być... Wniosek to nie może. A postulat czy jakaś sugestia ministerstwa, żeby tam gdzieś w ramach... Tylko trzeba wskazać źródło środków.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec: Mamy wszystko gotowe.)

(Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Ministrze, czy możemy w tej chwili złożyć taką poprawkę i czy ona znajdzie pokrycie w budżecie?

(Głos z sali: Mówi, że ma gotowe.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Tak, jest to gotowe.

(Głos z sali: Tak, w budżecie ministra kultury.)

(Senator Andrzej Grzyb: Pytanie brzmi, czy któryś z senatorów lub komisja może złożyć taki wniosek?)

Tak.

(Senator Andrzej Grzyb: Niniejszym składamy z panem senatorem wniosek o treści, która jest...)

Wniosek ten w obecnym budżecie ministra kultury ma oparcie w rezerwie.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dziękujemy. Składamy zatem taki wniosek.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Co do treści wniosku się zgadzamy, a od strony formalnej trzeba, moim zdaniem, wskazać, przynajmniej ustnie, źródło, skąd mają pochodzić środki.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec: My mamy to przygotowane.)

Proszę o krótkie zreferowanie tego, bo jesteśmy...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Andrzej Wyrobiec:**

Przypomnę, że rozmawialiśmy...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Jesteśmy nagrywani, chciałbym, żeby te słowa padły.)

...o tym przed miesiącem, na poprzednim posiedzeniu komisji finansów. Wówczas padł taki wniosek, w związku z czym przygotowaliśmy się do niego. Po prostu zakładaliśmy, że dzisiaj zostanie on złożony. Propozycja zawarta we wniosku zgłoszonym podczas prac nad ustawą budżetową, dotyczącym właśnie podwyższenia wynagrodzeń dla pracowników Archiwów Państwowych i urzędów obsługujących Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, jest też we wniosku, który jest w tej chwili u pani, prawda? W załączniku nr 2 „Wydatki budżetu państwa na rok 2015” w części 24 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” w rozdziale 92105 „Pozostałe zadania w zakresie kultury” zmniejsza się dotacje i subwencje o kwotę 5 milionów zł i w części 24 w rozdziale 92117 „Archiwa” zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych. Czyli jest to przesunięcie...

(*Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący...*)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

To, co przedstawił w tej chwili pan minister, jest treścią naszego wniosku.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Chodziło mi o wskazanie źródeł finansowania tego wniosku. Jeżeli zostały one wskazane, to formalnie mogę poddać wniosek pod głosowanie.

Czy tak, Pani Legislator?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Tak.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Poddaję więc pod głosowanie wniosek, pod którym podpisuje się dwóch naszych kolegów.

Kto jest za wnioskiem? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Kolejny wniosek chciała zgłosić pani senator.

Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Ja za chwilę przekażę wniosek, który co prawda nie leży w zakresie komisji kultury i nie dotyczy fragmentu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiązanego z komisją kultury, ale dotyczy problemu kultury jako takiej. Chodzi mi mianowicie o finansowanie Telewizji Polonia, której problemy w tej komisji rozpatrywaliśmy wielokrotnie.

Wniosek, który składam, dotyczy pomniejszenia, wstosunku do roku 2014, finansowania przez MSZ Polskiego Radia dla Zagranicy i Telewizji Polonia, z 20 milionów 800 tysięcy iluś tam złotych do 17 milionów 800 tysięcy iluś złotych. Wszystko to jest dokładnie uwzględnione we wniosku, przy czym poza tym, że to finansowanie pomniejszło się w stosunku do roku 2014, to jeszcze Ministerstwo Spraw Zagranicznych pomniejsza sumę przeznaczoną na Telewizję Polonia o 3 miliony 319 tysięcy zł i na rok 2015 proponuje dla Telewizji Polonia 8 milionów zł, zaznaczając równocześnie, na jakie cele przeznacza ową sumę 3 miliony 319 tysięcy zł, o czym za chwilę powiem.

Chcę powiedzieć, że na posiedzeniu dwustronnym – które miało miejsce w tym roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – między przedstawicielem zarządu telewizji publicznej a wiceministrem odpowiedzialnym za programy i relacje z Polakami za granicą, zostało zawarte porozumienie mówiące o tym, że w roku 2014 Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeznaczy na finansowanie Telewizji Polonia kwotę 11 milionów zł z groszami, czyli powróci do finansowania z roku 2012. Uzgodniono też, że w roku 2015 – w związku z tym, że będzie zawarte nowe porozumienie – poza programami robionymi dotychczas przez Telewizję Polonia, mają być nowe programy, a mianowicie Teatr Telewizji, programy dla dzieci i młodzieży, program nauczający języka polskiego dla najmłodszych oraz proponowany przez MSZ program „Polska racja stanu”, który ma prezentować politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym celem Telewizji Polonia ma być preferowanie języka polskiego i nauczanie dzieci, młodzieży i Polaków zamieszkałych poza granicami kraju języka polskiego. I teraz w związku z tymi ustaleniami następuje totalna zmiana w finansowaniu, zaproponowana przez MSZ, czyli podwójne obcięcie tej sumy – raz, pomniejszenie jej z 20 milionów zł do 17 milionów zł, dwa, z tych 17 milionów zł odjęcie 3 milionów 319 tysięcy zł z sumy przeznaczonej dla Telewizji Polonia.

A na co MSZ chce tę sumę 3 miliony 319 tysięcy zł przekazać? Otóż chce ją przekazać do rozdziału 75058 „Działalność informacyjna i kulturalna prowadzona za granicą”. I co my czytamy na temat tego działu w wyciągu ze szczegółowego omówienia budżetu MSZ? Jest to krótkie, więc przeczytam: W ramach przyznanego limitu w części 45 na 2015 r. wydatki na promocję zaplanowano w wysokości 43 milionów 642 tysięcy zł, to jest 108,6% ustawy budżetowej na rok 2014, a dla Telewizji Polonia i Polskiego Radia za Granicą pomniejsza się budżet, co będzie stanowiło, w porównaniu do roku 2014, 86% tamtej sumy. Wydatki przeznaczane są na działania promujące polską kulturę, język, turystykę, naukę i kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski za granicą, w tym na wszelkie działania w zakresie dyplomacji publicznej i kulturalnej na placówkach zagranicznych, zapewnienie materiałów promocyjnych placówkom zagranicznym, zakup wydawnictw do biblioteki oraz pomocy dydaktycznych do nauki języka polskiego preferowanych przez placówki zagraniczne, tłumaczenia materiałów informacyjno-promocyjnych, pozyskiwanie opracowań zewnętrznych, badania międzynarodowej opinii publicznej, organizację seminariów, prelekcji, konferencji i innych. Planuje się również przeprowadzić konkursy na realizację zadań publicznych pod

nazwą „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2015” oraz Forum Polsko-Czeskie i wspieranie rozwoju stosunków polsko-czeskich. W projekcie ustawy budżetowej na 2015 r. uwzględniono zwiększenie wydatków w tym rozdziale o kwotę 3 miliony 319 tysięcy zł na wsparcie finansowe projektu o roboczej nazwie: europejska telewizja dla krajów Partnerstwa Wschodniego. Miałaby to być – to jest dopiero projekt programu – telewizja realizowana i nadawana w języku rosyjskim.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą zadaliśmy pytanie, jak to się ma do obligatoryjnego zadania Telewizji Polonia, jakim jest propagowanie i nauczanie języka polskiego, jeśli się zabiera sumę przeznaczoną na programy, o które ta telewizja powinna się wzmocnić, i przekazuje ją na propozycję utworzenia takiej telewizji, która ma być emitowana i nadawana w języku rosyjskim, przy tym sumy na Polskie Radio dla Zagranicy i Telewizję Polonia obniża się do 84% w stosunku do roku 2014, a w dziale, którego tytuł cytowałam, środki na rok 2015 podwyższa się do 106,8%. Skoro MSZ chce tworzyć pewnego rodzaju nową, inną jakość, co do której nie ma jeszcze żadnych planów – bo to jest propozycja ewentualnego projektu – powinien to finansować z zupełnie innych funduszy, za które ponosi odpowiedzialność, a nie pomniejszać finansowanie Telewizji Polonia, mimo że to finansowanie, zgodnie z uzgodnieniami między MSZ i zarządem telewizji publicznej, miało powrócić do stanu, jak powiadam, z roku 2012, czyli do sumy 11 milionów zł z groszami. Rozumiem, że po pomniejszeniu globalnej sumy o 3 miliony zł finansowanie to może wynosić 10 milionów zł, bo w ramach tej kwoty musi być jeszcze finansowane Polskie Radio dla Zagranicy, ale nie może to być tak drastyczna obniżka, podczas gdy w roku 2015 ma być robionych kilka lub kilkanaście programów więcej.

Moja poprawka dotyczy przywrócenia tej sumy, czyli 3 milionów 319 tysięcy zł, która ma być przesunięta z rozdziału 75058 „Działalność informacyjna i kulturalna prowadzona za granicą” do rozdziału 92104 „Działalność radiowa i telewizyjna”. Chcę też zaznaczyć, że poprawka ta została jednogłośnie przyjęta przez Komisję Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu oraz przez senacką Komisję Spraw Zagranicznych. Dlatego pozwalam sobie ją zgłosić również tutaj, bo wydaje mi się, że to musi się odbić dosyć głośnym echem w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Senatu, a przede wszystkim w Sejmie, który będzie podejmował ostateczne decyzje. Zaznaczam przy tym, że nie wymusza to na MSZ stworzenia i wygospodarowania nowych, nieprzewidzianych środków, tylko pozostawienia tych środków, które się mieszczą w zaplanowanej sumie 17 milionów zł, jak ja to mówię, z groszami, ale te grosze są poważne, bo jest to około 800 tysięcy zł. Dziękuję.

Proszę o poparcie tej poprawki przez komisję kultury.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Od strony formalnej możemy przyjąć taki wniosek i poddać taką poprawkę pod głosowanie. Ja poddam ją pod głosowanie z nadzieją, że jako trzecia komisja również przyjmie ją jednogłośnie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, to chciałbym...

Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Senator Aleksander Świekowski:

Ta poprawka to jedna kwestia, ale niejako przy okazji chciałbym zapytać, czy w związku ze zmianami w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie powinniśmy usłyszeć, czy nadal jest podtrzymywana koncepcja tworzenia tej odrębnej telewizji, czy nie. Jaki jest do tego stosunek? Czy komisji do spraw emigracji coś wiadomo na ten temat?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Nic nie wiadomo, ponieważ osoby w randze wiceministra odpowiedzialne za relacje z Polakami za granicą zmieniają się z dosyć dużą częstotliwością. Ciągłe przychodzą nowi ludzie i my do dzisiaj nie wiemy, kto obejmie stanowisko po panu wiceministrze Orłowskim. To po pierwsze.

Po drugie, budżet został przedstawiony Sejmowi Rzeczypospolitej i przez Sejm w takiej formie, jaka jest zapisana, został przyjęty. Nie było ani żadnego nowego exposé, ani wystąpienia ze strony MSZ na temat zmian lub innego podziału środków, poza informacją, która jest zapisana, że Polskie Radio dla Zagranicy i Telewizja Polonia otrzymają w roku 2015 17 milionów zł z hakiem, co stanowi 84% sumy przyznanej na rok 2014. Umotywowanie, na co te 3 miliony 319 tysięcy zł zostają przerzucone do innego rozdziału i co ten rozdział zawiera, przeczytałam państwu. To są informacje zawarte właśnie w tym budżecie, który będzie rozpatrywany.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Oczywiście jestem sercem za propozycją pani senator, słyszę jednak, że nic nie wiadomo na temat opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych co do tej poprawki, a zatem...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Nie, nie, nie poprawki, pytanie było...)

Ja mówię o poprawce. Proszę powiedzieć, czy na poprzednich posiedzeniach komisji, kiedy przyjmowano poprawki, była jakaś opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy robimy to bez konsultacji z ministerstwem.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Oczywiście na poprzednich posiedzeniach komisji byli kompetentni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i nie motywowali przesunięcia tych środków inaczej, niż zostało to zapisane w budżecie. Poddali

się w tym sensie, że nie motywowali tego inaczej, tylko pozostawili to do decyzji komisji. W ich obecności odbyło się głosowanie w jednej i w drugiej komisji.

(*Senator Andrzej Grzyb*: Rozumiem to, ale pytam o bezpośredni stosunek zainteresowanego ministerstwa. Po prostu stosunku wyrażonego słowem „tak” lub „nie” nie ma.)

Przedstawiciel ministerstwa nie zajął tak na dobrą sprawę żadnego stanowiska poza tym, że odpowiadając na pytanie senatorów, umotywował, na jaki cel przeznaczają się 3 miliony 319 tysięcy zł odjęte z sumy na radio i telewizję. Powiedział, że jest to polski wkład do propozycji stworzenia projektu, jak sama nazwa wskazuje – podaję dokładnie tytuł – europejskiej telewizji dla krajów Partnerstwa Wschodniego. Czyli niejako zasugerował, że propozycja stworzenia takiej telewizji wyszła z Unii Europejskiej. Ja rozmawiałam z kilkoma europosłami i oni nic na ten temat nie wiedzą.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Ja jeszcze raz chciałbym zabrać głos, oczywiście będąc sercem za tą poprawką. Próbowałem się przed chwilą dowiedzieć, jaka jest opinia ministerstwa, w którego budżecie są odpowiednie zapisy finansowe. Poprzednie komisje przegłosowały tę poprawkę, przyjęły ją, a z tego, co mówi pani senator, oficjalnego stanowiska zainteresowanego ministerstwa, a co za tym idzie rządu, nie ma.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Wniosuję, Panie Senatorze, że jeżeli na poprzednich posiedzeniach komisji nie było sprzeciwu ministerstwa, to wprowadzenie nowego stanowiska nie zostało wypracowane, ale poprawka ta nie budzi sprzeciwu.

(*Senator Andrzej Grzyb*: Ja oczywiście będę głosował za tą poprawką, tylko...)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja mogę panu powiedzieć, Panie Senatorze – bo nie bardzo wiem, dlaczego pan magluje tę sprawę – że po przedstawieniu poprawki przedstawiciel ministerstwa, pan dyrektor Junosza-Kisielewski, zapytany, czy chce się na jej temat wypowiedzieć, powiedział: nie, dziękuję. Nie miał żadnych uwag, ani na tak, ani na nie.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Proponuję, byśmy na tym skończyli tę kwestię.

Jeżeli mogę powiedzieć dwa słowa, to, Szanowni Państwo, przesuwanie pieniędzy z tego działu cały czas budziło nasze kontrowersje i wątpliwości prawne. Czy jeżeli w budżecie są tak konkretnie zapisane pieniądze na Telewizję Polonia i Polskie Radio dla Zagranicy, to one

mogą być przesuwane na inne projekty? Większość z nas była zdania, że nie, tym bardziej więc poprawka pani senator jest cenna. To jedna część tego zagadnienia. A przesuwanie czy wyodrębnianie pieniędzy w kwocie 3 milionów zł na tak poważny projekt, o którym tutaj państwo mówią, a który omawialiśmy w tym roku na posiedzeniu kilku komisji, rodzi, szczerze mówiąc, uśmiech, bo są to pieniądze kompletnie nieadekwatne do zamierzenia, jakie przedstawiało Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Skoro chce się budować nową telewizję i zaczyna od budżetu 3 milionów zł, to, mogę powiedzieć, jest to kompletnie niepoważne. Abstrahuję tutaj od kwestii politycznej, geopolitycznej i sensowności tego projektu. Skoro bierzemy pod uwagę taki projekt, to on wymaga budżetu kilkudziesięciu lub kilkadziesiąt razy większego, jeżeli mamy go traktować poważnie. Zaczynanie od takich pieniędzy z góry skazuje taki projekt na porażkę.

Jest to wypowiedź zupełnie oderwana od kwestii sensowności politycznej tego projektu, bo nie bardzo wiem, do kogo miałyby być on adresowany, jaki charakter polityczny miałyby mieć telewizja w języku rosyjskim. Nie chcę jednak rozwijać dyskusji na ten temat.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Kutz, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Proszę państwa, jest koniec roku, kolejny koniec roku, właściwie ostatni w tej kadencji i w tym układzie politycznym.

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

Przepraszam, patrzę, czy nie dzwoni do mnie Tusk. Nie, jeszcze nie. (*Wesołość na sali*)

W związku z tym chciałbym się podzielić pewnymi refleksjami, które nie będą refleksjami radosnymi, ale sądzę, że takich się ode mnie nie spodziewacie. Myślę, że można sobie powiedzieć nie tylko o tych groszowych targach, o tym sklepieniu... Żydzi mówią, że jak masz dwie świeczki, to możesz zacząć interes, a to, co tutaj się dzieje, to jest jak interes z trzema świeczkami. Mogę powiedzieć, że przez całe te lata, a nawet przez całe te dwadzieścia pięć lat, kultura została wyrzucona poza ważne dziedziny dla polskiego obywatela.

Pracuję w komisji praw człowieka i tutaj, i chcę powiedzieć, że źródło tej mojej refleksji bierze się z praktyki. Komisja praw człowieka miała ponad dwieście posiedzeń. Były to często wielogodzinne posiedzenia dotyczące ogromnego obszaru zarzutów obywateli polskich wobec prawa. W gruncie rzeczy toczy się tam bój – wynikający również z impulsów społecznych, bo dochodzą tam jeszcze petycje – o to, żeby polskie prawo i prawo obywatela w europejskim porządku prawnym wyszło ze średniowiecza, jak to powiedział wczoraj minister. Jest to walka o to, żeby oskarżony był traktowany w sądzie jako partner i żeby był otoczony specjalnymi prawami, które należą się człowiekowi. I to jest wielka praca, dlatego że nawyki są wielkie. Ale to była praca i to jest praca.

Chcę powiedzieć, że w porównaniu z komisją praw człowieka komisja kultury stoi w opozycji do tej pracy, a co za tym idzie do samej kultury, i jest dla mnie ciałem

kompletnie martwym, dlatego że kultura we współczesnym państwie została pozostawiona jakby sama sobie. Nie powstała ani jedna poważna ustawa. Przede wszystkim gorszące jest to, że do dzisiaj nie jest uporządkowany rynek mediów publicznych, że od dwudziestu pięciu lat nie spełniają one podstawowych warunków wobec kultury i edukacji społecznej, że wychowaliśmy innego obywatela, który jest schamiałym, który nic nie wie, który w ogóle nie jest wprowadzony w obieg kultury. Jeśli się spojrzy na historię waszego ciała, to widać, że... Przecież to jest żalossne. Żeby zostawić to samemu sobie... Że wy się musicie, że tak powiem, staczać do jakiejś zebranyiny w ramach prawa dla właściwie komercyjnej telewizji.

Myślę, że może byłaby pora – mnie już nie będzie w tym Senacie – że jest najwyższa pora, żeby zacząć w Polsce pracę nad prawem Polaka do kultury. Zgłaszam tę generalną ideę, bo gdy się słyszy tak z boku, co się mówi w Polsce, co mówią niedobitki intelektualne w Polsce, to wydaje się, iż w tej sytuacji godziłoby się zacząć tę pracę. Ministerstwo kultury nie zajmuje się obywatelem i jego potrzebami, a jest to istota, dla której się to robi i która ma prawo nie tylko uczestniczyć w kulturze, ale też ją tworzyć na swój sposób tam, gdzie żyje. To jest wielka maszyna, która zajmuje się muzeami, instytucjami, wielkimi przedsięwzięciami, jak obchody chopinowskie, gdzie się wylewa miliony, miliardy złotych. A ta kultura na dole, która ma służyć ludziom, i te instytucje, które mają być dla polskich obywateli, są martwe, ich nie ma, tym się nikt nie zajmuje.

Jeśli się weźmie dzisiaj... Powiem parę słów o Katowicach, które są miejscem bardzo szczególnym, jako że są centrum po tych wszystkich przemysłowych, poproletariackich przemianach... Na tym terenie były trzy huty i cztery kopalnie i wszystko to zostało zlikwidowane, a pozostałość jest różnoraka. Jednocześnie w związku z przemianami i wejściem do Unii powstała możliwość zdobywania funduszy na wielkie przedsięwzięcia instytucji artystycznych. Katowice są modelowym miastem, gdzie na terenie starej kopalni wybudowano za ćwierć miliarda złotych wspaniałą salę dla wielkiej orkiestry. Ja byłem na jej otwarciu, bo jestem stamtąd. 500 m dalej jest stare osiedle górnicze, w którym poziom jest taki, że gdyby chcieć w ogóle kogoś namówić do uczestnictwa w kulturze, trzeba by zacząć pracę jeszcze za czasów naszych przodków, w XIX w. Jest ogromna dysproporcja między tą wielką, wspaniałą salą... Ja przez chwilę myślałem, że jestem w Nowym Jorku. W Katowicach wszystko otoczone jest tymi starymi, zdechłymi pod każdym względem, osiedlami robotniczymi. Nie ma tam jakiegoś zaplecza. Obok powstaje wspaniałe, nowoczesne muzeum, które też kosztowało ponad 200 milionów zł, powstaje gigantyczne centrum, w którym robi się zjazdy... To są ogromne budowle. A prawda jest taka, że wokół tych miast panuje nędza. W środku jest to centrum, wybetonowane, zupełnie sztuczne, a dookoła są właśnie te stare, koszmarnie, zniszczone osiedla robotnicze, gdzie mieszkańcy, obywatele, ludzie żyją w strasznej nędzy. Jeśli się zważy, że na skutek takiej polityki – nie odnoszę się tu do kultury czy do tych budów – liczba ludności Katowic schodzi poniżej trzystu tysięcy, to za lat dwadzieścia Katowice będą miały zaledwie dwieście tysięcy mieszkańców. Dla kogo to się buduje?

Ja nie chcę tego podważać, dlatego że już z całego świata przyjeżdżają ludzie, żeby to oglądać, ale dla tak zwanej ludności miejscowej to są obiekty turystyczne, a tam, gdzie ci ludzie powinni partycypować w kulturze i ją sobie robić taką, jaką chcą, tam, gdzie żyją, jest pustynia. I tak się dzieje w zasięgu 1 km, dlatego że Polacy są pozbawieni prawa do kultury.

Powinno być tak, jak było kiedyś. Zbiera się dziesięciu obywateli, mówią „my gramy na gitarach i chcemy to robić, proszę tylko dać nam lokal z gminy. To wszystko zginęło. Jeszcze gdzieś tam coś zostało po socjalizmie, po domach kultury, ale też egzystuje w strasznej biedzie. Myślę więc, że aż prosi się, ponieważ to odduchowanie obywateli jest groźne w skutkach... Widzimy to chamstwo – mamy namiastkę tego wszystkiego na naszych ulicach, w dzielnicach, w śródmieściach – tę agresję i ten kult niewiedzy, ignorancji podniesionej do cnoty. Ja spotykam się też – już coraz rzadziej – z nową warstwą urzędników itd. Są to młodzi ludzie, którzy nic nie wiedzą – chociaż pracują w kulturze – i to jest dla nich zaszczytem. Jest tak wielkie wyjałowienie po świetnym okresie dla kultury – mówię o peerelu, który pozostawił po sobie wielki kapitał pewnej troskliwości o kulturę dla normalnego człowieka w Polsce – bo to wszystko zostało wyrzucone na śmietnik i nie ma nic. Proszę bardzo, wybudujmy jeszcze dziesięć, jeszcze piętnaście filharmonii itd. W Białymstoku będziemy mieli to samo. Mamy wielkie pałace kultury, ale potem trzeba je utrzymać, bo one się same nie utrzymają. Wszystkie pieniądze, które się daje na kulturę, są pożerane na utrzymywanie urzędów i obiektów, które były bezmyślnie robione w tych miejscach z ambicji politycznych albo z idiotyzmu jakichś urzędników.

Ja chcę tylko powiedzieć, że dla mnie najważniejszym problemem jest to, żeby ta komisja – bo nie ma innej w Polsce – podjęła ten temat. Ja wiem, że gdy się daje komisję kultury w ręce opozycji, to znaczy, że jest ona mniej ważna. Przecież nie można wymagać, żeby lider, przedstawiciel tej opcji, miał wielkie pomysły na kulturę. Nie będzie on tym dowodził, ponieważ immanentnie tego nie chce, bo on chce, żeby było „gorzej”, żeby nic się nie działo. To wszystko jest okropne, dlatego wnoszę – i kładę to na wasze sumienia – żeby naprawdę rozpocząć walkę, żeby, tak samo jak zagwarantowane są w konstytucji wszystkie inne prawa ludzkie, było też zagwarantowane prawo Polaka do kultury. Wtedy wy, telewizja publiczna, jej przedstawiciele, bylibyście inaczej traktowani, bo bylibyście w prawie. Obywatel by wiedział... Kilku by się skrzyknęło, wiedząc, że mają prawo do kultury. Chcieliby coś zrobić, poszliby do urzędu i się tego domagali. To jest tajemnica obywatelskiego społeczeństwa. Jeśli my tego nie zrobimy, to będziemy po prostu dzikim krajem starców i młodych ludzi, którzy będą spieprzać z tego kraju jak najdalej. Wy chcecie takiej Polski, bo ja nie, chociaż mam do niej tysiąc zastrzeżeń? Ale mnie chodzi też o mój Śląsk. To, jak została zniszczona kultura śląska, powiedziałbym, klasowa, wywodząca się z wielkiego impulsu dziewiętnastowiecznej energii, jest po prostu zastraszające. Człowiek, który nie ma możliwości dostępu do kultury, nie ma możliwości jej uprawiania i partycypowania w niej, staje się zwierzęciem pociągowym. Z takim człowiekiem można zrobić wszystko,

taki człowiek nie może być szczęśliwy. Odduchowanie obywateli w Polsce jest zastraszające. Ja was błagam – bo będziecie dalej to toczyć – żebyście podjęli trud, bo to jest niezmiernie ważna sprawa, moim zdaniem najważniejsza, której się nie da przeliczyć na pieniądze i która jest nieodzowna. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za podsumowanie.

Z zaskoczeniem przyjąłem to, że widzi pan we mnie lidera opozycji. Przyjmę to z uśmiechem, ale jest mi przykro, że traktuje pan moją działalność tutaj jako zmierzającą do tego, aby było w czymkolwiek gorzej, niż jest. Jeżeli państwo mają takie odczucia, to jest mi z tego powodu bardzo przykro. Proszę wierzyć, że nigdy...

(*Senator Kazimierz Kutz:* Ja nie mówiłem tego do pana.)

... nie podejmowałem takich działań. Chciałbym jedynie przypomnieć, że nigdy nie wstrzymywałem żadnych państwa inicjatyw, że wszystkie państwa propozycje znajdowały pełną akceptację, pomoc. Wspólnie organizowaliśmy konferencje i posiedzenia seminaryjne na wszystkie tematy, które państwo zgłosili, co chciałem bardzo mocno zaznaczyć. Jesteśmy na wizji, jest to utrwalone i chciałem, żeby to było bardzo mocno powiedziane.

Proszę, pan przewodniczący Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałem nieco złagodzić obraz przedstawiony przez senatora Kutza, zwłaszcza jeśli idzie o prowincję. Akurat tak się składa, że czasy peerelu i mojego dzieciństwa spędziłem właśnie na wsi, niedaleko małych miasteczek powiatowych, i pamiętam, że wtedy tam cała kultura to było koło gospodyń wiejskich i akademie pierwszomajowe organizowane albo przez sołtysa, albo przez podstawową organizację partyjną. I to było wszystko, co tam się działo. Potem byłem na emigracji, widziałem, jak to funkcjonuje gdzie indziej, podziwiałem swobodne imprezy kulturalne organizowane na amerykańskich uniwersytetach i tak sobie czasami wówczas myślałem: szkoda, że u nas nie ma takiego zwyczaju. Teraz wróciłem do Polski, mieszkam w małym miasteczku i wydaję gazetę, która wychodzi na obszarze dwóch powiatów. Gdyby ktoś przejrzał ostatnie dziesięć roczników, to 90% jest tam poświęconych właśnie imprezom kulturalnym na wsi, na prowincji, w tych miasteczkach powiatowych. Muszę powiedzieć, że jestem zdumiony prężnością działań powiatowych czy nawet gminnych domów kultury. Tam się naprawdę bardzo dużo dzieje i to głównie wypełnia treść tych gazet. Tak że to nie wygląda aż tak dramatycznie.

Jest inna rzecz – odczuwa się absolutny brak środków. Działania te są w większości organizowane bardzo spontanicznie, przy bardzo małym dostępie do środków finansowych i dlatego, gdy się tutaj spotykam z osobami z ministerstwa kultury, często się upominam o środki. Mówię właśnie o małych bibliotekach, o małych domach

kultury, o organizowanych imprezach, o muzeach w tych miasteczkach, bo faktycznie w zestawieniu z informacjami o budowie wielkich muzeów, wielkich sal koncertowych itd., prowincja wygląda bardzo ubogo, zwłaszcza jeśli chodzi o przedsięwzięcia podejmowane przez lokalnych działaczy. Obraz ten jest jednak zupełnie inny, lepszy niż ten z czasów peerelu. Być może tak było na Śląsku – nie wiem, jak było w okolicach Katowic – ale w tych rejonach, gdzie ja mam jakieś porównanie i znam sytuację, wyglądało to trochę inaczej.

To tytułem wstępu, aczkolwiek wydaje mi się, że to, co powiedział senator Kutz, może prowokować do zorganizowania w ramach tej komisji debaty na temat miejsca oraz możliwości organizowania i dynamizowania tych działań na terenie małych ośrodków i udziału w tym, być może, nawet ministerstwa.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Może skończmy tę dyskusję propozycją, bo troszkę dryfujemy z tematem. Jeżeli wpłynie taki wniosek, poświęcimy temu oddzielne posiedzenie, a teraz, ponieważ naszym tematem był budżet państwa, wróćmy do meritum.

Chciałbym poddać pod głosowanie wniosek pani senator Borys-Damięckiej.

Kto jest za tym wnioskiem? (9)

Jednogłośnie.

Z dużą radością przyjmuję ten wniosek.

W związku z przyjęciem obu wniosków przez komisję nie głosujemy już nad budżetem w naszej części, nie opiniujemy go, tak?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Komisja kultury opiniuje budżet w swojej części własnie przez przyjęcie tych dwóch poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Chciałem, żeby to padło, tak dla uzasadnienia.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

W związku z tym zamykam posiedzenie...

Przepraszam, musimy jeszcze wyznaczyć sprawozdawcę.

Pan senator Świeykowski nie może, ja również.

Czy ktoś z wiceprzewodniczących może być sprawozdawcą?

Pani senator Moźdzanowska?

(*Senator Andżelika Moźdzanowska:* Dobrze.)

Dzisiaj o godzinie 16.00 na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zaczynamy jako pierwsi, więc to pójdzie szybko.

(*Senator Andżelika Moźdzanowska:* To ja nie mogę, bo mam przedstawiać poprawki na posiedzeniu komisji rolnictwa.)

(*Głos z sali:* O której?)

(*Senator Andżelika Moźdzanowska:* Zaczynamy o godzinie 15.00.)

(*Głos z sali:* To zdążycie.)

(*Senator Andżelika Możdżanowska*: Nie, mogę nie zdążyć. Mam przedstawiać poprawki na posiedzeniu komisji rolnictwa.)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Jeżeli nie może, to... Tylko chciałabym dostać...)

Tak, tak, oczywiście.

Rozumiem, że nie ma sprzeciwu co do sprawozdawcy?

(*Głos z sali*: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 53*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii